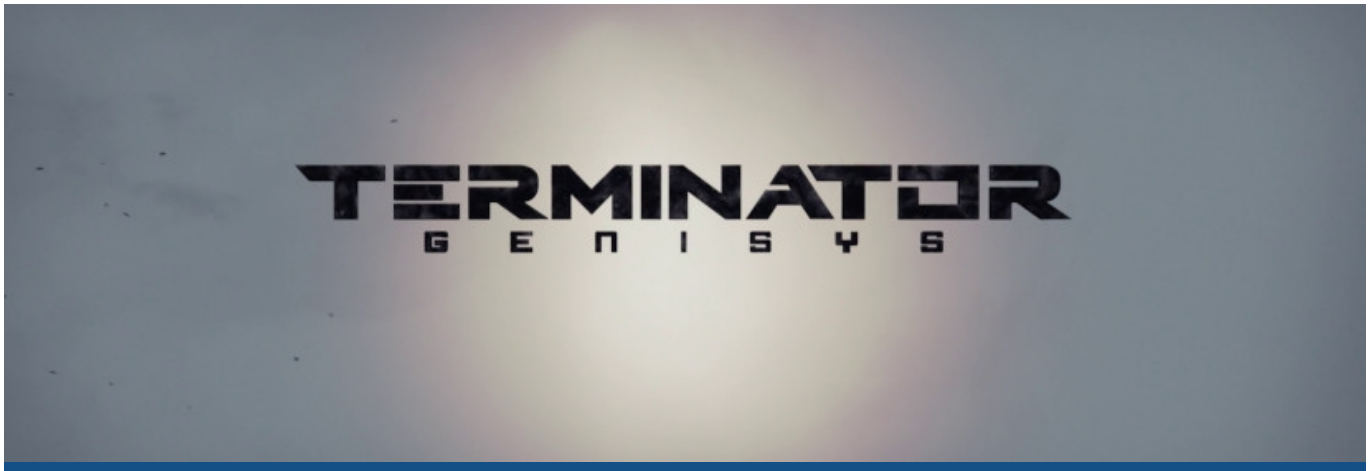
Terminator Genisis

2022-04-22



Czyli: Nie strzelaj do Dziadka!

Kyle Reese (Jai Courtney) Ziemię sprzed wojny z maszynami zna tylko z opowieści rodziców. Życie na planecie zniszczył Skynet, program komputerowy zaprojektowany do sterowania obroną rakietową. Jego polecenie odpalenia arsenału nuklearnego zmieniało planetę w postnuklearne pustkowie. Ci nieliczni, którym udało się przeżyć, są ścigani i zabijani przez maszyny, z których najbardziej wyróżniające się humanoidalne roboty zwane są Terminatorami. Przypominają do złudzenia ludzi, są zaprojektowane do inwigilacji.

Żyjącego samotnie Kyle'a odnalazł John Connor (Jason Clarke), przywódca walczących o przetrwanie ludzi. Pokazał jak stawić opór maszynom, uwalniał ludzi z obozów zagłady. Ma dużą wiedzę o maszynach. Teraz ma nowy cel, w końcu chce zniszczyć Skynet.

Wie jednak, że w jednym z obozów, znajduje się ostateczne broń Skynetu. Obóz pracy to tylko przykrywa, to dużo bardziej mroczne miejsce. Broń trzeba ją zniszczyć, zanim zaatakuje się główny rdzeń systemu. John ma plany, aby ją przejąć. Ten atak ma być decydujący. Jeżeli się nie powiedzie, szanse na wyzwolenie przepadną.

Podczas ataku, Skynet decyduje się aktywować model T101 (Arnold Schwarzenegger). Pomimo że druga grupa skutecznie zaatakowała i zniszczyła główny rdzeń Skynetu, T101 pracuje autonomicznie i używa tajnej broni, którą jest maszyna do podróży w czasie. Cofa się do roku 1984, aby wyeliminować matkę Johna. Jeżeli się mu uda, John nigdy się nie urodzi i wojna z maszynami nie zostanie wygrana. Nie mając większego wyboru, ktoś musi udać się za nim w przeszłość i zapobiec morderstwu. Pomimo niebezpieczeństwa i baraku gwarancji, że maszyna zadziała, ochotników jest mnóstwo. Jednak to Reese uda się w przeszłość.

Wydarzenia zdają się powtarzać, są takie same jak w „**Terminatorze**”. Jednak przy spotkaniu T101 z punkami, dzieje się coś dziwnego. Na spotkanie przychodzi… drugi T101. Co zdumiewające, jest on starszy, tak jak by maszyna się zestarzała. Cóż może i maszyny z wiekiem się starzeją? Podejmuje on walkę z przybyszem z przyszłości. Kiedy wiekowy T101 zaczyna przegrywać walkę, włącza się do niej ktoś jeszcze…

To nie koniec niespodzianek. Kyle też trafia na nieoczekiwanego gościa. Ewidentnie, to nie będzie ta sama historia co w Terminatorze.

Trzeba przyznać, że „**Terminator: Genisys**” mnie zaskoczył, po poprzednich dwóch częściach nie spodziewałem się czegoś odbiegającego poziomem od miernoty, czy przeciętności. Twórcy postanowili wrócić do korzeni i to dosłownie. Scena, kiedy pojawia się T101, przypomina, a jest całkiem prawdopodobne, że jest wzięta z pierwszego „**Terminatora**”. Prawdopodobnie została cyfrowo zremasterowana. Nie jest to jedyna taka scena. Pojawienie się Kyla jest również identyczne, ale aktor został podmieniony. Późniejsze sceny w sklepie zaskoczyły mnie, tym jak je poprzerabiali. Duży plus dla twórców.

„**Terminatora**” i „**Terminator: Genisys**” dzieli 31 lat. Efekty specjalne, głównie dzięki CGI bardzo mocno się zmieniły, to widać, ale nie mogę się przyczepić, że wyglądają jakoś słabo, czy sztucznie. Co ciekawe T1000 nie wygląda dużo lepiej niż ten wygenerowany na Amidze.

Mam wrażenie, że twórcy dobrze się na planie bawili, Arnold Schwarzenegger na pewno, powtórzył swoją wariację na temat „wrócę tu”, spotkał godnego siebie przeciwnika – siebie samego. No i mówi jak w pierwszej części – jak robot. Spodobał mi się, jak odgrywa, po raz kolejny T101/T800.

Pomimo że niektóre ze scen są przesadzona, to podobieństwa do niektórych z oryginału i to że mają nieoczekiwane zwroty, oraz dobrze zagrani bohaterowie spowodowali, że w moim rankingu ustawiłem „**Terminatora: Genisys**” zaraz po drugiej („**Terminator 2: Dzień sądu**”) i pierwszej części. Można jednak zrobić ciekawego terminatora, prawda?

Tytuł: **Terminator: Genisys**
Reżyseria Alan Taylor

Arnold Schwarzenegger jako Dziadek
Jason Clarke jako John Connor
Emilia Clarke jako Sarah Connor
Jai Courtney jako Kyle Reese
J.K. Simmons jako O'Brien

Artur Wyszyński